

Nesca była pierwsza

Napisano dnia: 2019-08-17 11:30:10



BYSTRZYCA KŁODZKA. Od kilku lat pasją Bożeny i Oliwii Sobieraj jest weight pulling. To rodzaj dyscypliny sportowej z udziałem psów, sprowadzającej się do przeciągania przez podopiecznych ciężarów na określonym dystansie. Aby przysporzyły one medali i pucharów, niezbędne jest systematyczne, zarazem bardzo rozważne postępowanie. Obu bystrzyczankom - matce i córce - psy rasy pitbull, które stały się częścią ich życia, odwdzięczyły się wieloma zwycięstwami...



Nesca podczas zawodów ciągnie duży ciężar

- Zaczęło się od tego, że przed laty od pani weterynarz Marzanny Borkowskiej-Gulij wzięłam na kilka dni sześciotygodniową suczkę w typie pitbulla, bo bez tzw. papierów. Podczas wizyty w gabinecie zrobiło mi się szkoda tego bezdomnego psiaka, który sam zostawał na noc. W tym czasie czekałam na zamówionego u hodowcy pudła królewskiego, stąd to zastrzeżenie, że sunia miała przebywać u nas tylko kilka dni - mówi p. Bożena. - Okazała się niezwykle sympatycznym i żywiołowym pieskiem, który zmusił mnie do zapoznania się z rasą pitbull.

Pierwszymi informacjami podzielił się znajomy, posiadający bullteriera. Powiedział o zaletach wszystkich psów z grupy terierów, zwrócił uwagę, że np. jego pies z powodzeniem przeciąga sznury, holuje opony czy inne przedmioty. Oczywiście do tego są niezbędne odpowiednie szelki, no i ważny jest wiek psa, w którym zaczyna ten sport.



I kolejne zawody z udziałem tej suni

- Kiedy Nesca miała sześć miesięcy, poszłam z nią na nasze lotnisko i tam na próbę przypięłam do jej zwykłych szelek ciężarek. Pociągnęła go bez problemu, przy czym zauważyłam, że to jej sprawia przyjemność - wspomina B. Sobieraj. - Zaczęłam bardziej interesować się tym zajęciem, ale przez jakiś czas dałam suni spokój, czekając aż podrośnie. Później została wysterylizowana, przez co nieco przytyła. Przyszedł czas na zrzućenie wagi, więc zaczęłyśmy treningi - najpierw siłowe, później kondycyjne i sprawnościowe.



A tu Jd i sprawdzian jej możliwości

Ważne okazało się przyzwyczajenie psa do reagowania na określone komendy. Nesca zapisała się w polskim weight pullingu jako pierwszy pitbull niewymagający do startu wabika w postaci ulubionej zabawki, lecz po prostu rozkazu. Zajęcia z nią prowadzone na wspomnianym lotnisku polowym wyrabiały w niej i tę cechę. Chętnie w nich uczestniczyła, podobnie jak w zawodach.



Rosa i JD ze swoją opiekunką Oliwią

A te w Polsce zaczęto organizować w roku 2004. Sprowadzają się do tego, że psi zawodnicy i zawodniczki, za pomocą specjalnych szelek, mają przeciągnąć obciążony wózek. Pojazd porusza się po torach i za każdym kolejnym razem jest dokładany na niego ciężar. Psy mają do pokonania 3-metrowy odcinek w ciągu 1 minuty. Inne współzawodniczą w podskokach do gryzaka zawieszono na ścianie, którego muszą chwycić. Zwycięza ten, który pokona najwyższy pułap.

- Na początku mojego uczestnictwa w tych zawodach byłam bardzo zdziwiona tym, że pies ważący np. 20 kilogramów potrafi poradzić czterem tonom. To naprawdę jest wyczyn! I nic złego się nie dzieje - akcentuje rozmówczyni.



Pierwsze kroki Rosy na wybiegu sportowym

Nierasowa Nesca, która wygrała niejedne zawody sama dużo się nauczyła, ale i nauczyła wiele swoje opiekunki. Pozostawiła po sobie puchary i dyplomy oraz przekonanie, że weight pulling może stać się ciekawą pasją. Jej miejsce zajęła sunia, rasowa, która jednak nie wykazywała aż takiego zainteresowania wyczynem...

- Ponieważ nic na siłę, więc zajmowałyśmy się tym rekreacyjnie. Chodziłyśmy na lotnisko, gdzie mogła się wybiegać i wybawić. Oczywiście, że np. ciągnęła opony, stając się obiektem zainteresowania postronnych ludzi. Niektórzy nawet mieli za złe, że męczymy psa, który szedł luźno, bez smyczy i z radości machał ogonem, czekając na następne dyspozycje - przywołuje zdarzenia p. Bożena. I dodaje, że dla psów tej rasy jest to ważne, gdyż wyrabiają siłę ale i stają się bardziej zrównoważone.



Rosa sprawdza się też podczas wyskoków

Jd, bo tak się wabi, teraz ma pięć lat. W ubiegłym roku została mamą. Z miotu została z nią suczka, która okazuje się świetnym wyborem. Na pierwszych zawodach, w których uczestniczyła, zdobyła podium. Jej matka natomiast uczestniczy w wystawach, gdyż ma bardzo dobry wzorzec pitbulla.



Pucharowe zdobycze podopiecznych Bożeny i Oliwii

- Pitbulle to psy niezwykle sympatyczne i towarzyskie. Osiągają wagę do 27 kg w przypadku samców. Mają wyżyłowane sylwetki, wręcz wyrzeźbione. Wymagają odpowiedniego żywienia i dużo ruchu. My z córką staramy się, aby naszym podopiecznym dostarczyć tego wszystkie, co im jest niezbędne. Dziś nie wyobrażamy sobie, aby nie brać udziału w zawodach - przynajmniej dwa razy w roku, podpatrzeć inne psy, wymienić się doświadczeniami z ich właścicielami. To zajęcie wymaga czasu i cierpliwości, ale czego się nie robi, gdy widzi się, jaką radość te treningi sprawią również Rosie - naszej najmłodszej suni - puentuje Bożena Sobieraj.

(bwb)